

Katarzyna Flader

"Gołębica w rozpadlinach skalnych", Danuta Michałowska, Kraków 2008 : [recenzja]

Studia Theologica Varsaviensia 47/1, 179-183

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

o wykształceniu teologicznym. Niniejsza publikacja stanowi bardzo dobre źródło myśli Jana Pawła II na temat adoracji eucharystycznej i jej eschatologicznego ukierunkowania.

Dominika Żukowska

Danuta Michałowska, *Gołębica w rozpadlinach skalnych*, Oficyna Wydawnicza „Kwadrat”, Kraków 2008, ss. 23.

Sztuka monodramu uznawana jest przez wielu artystów i badaczy teatru za jedną z trudniejszych form wyrazu artystycznego. Samotny aktor na scenie musi stworzyć cały fikcyjny świat, wykreować sylwetkę bohatera lub nawet wielu postaci, pokazać ich problemy, przeżycia, doznania. Artysta ruchem swego ciała i gestem organizuje, wypełnia przestrzeń sceniczną. Zazwyczaj wystarcza mu skromny kostium, pojedynczy rekwizyt, element dekoracyjny.

Początków europejskiego monodramu upatrywać można już w starożytnej Grecji, kiedy to jeden aktor stawał na podwyższeniu i wobec tysięcy widzów, przedstawiał tragiczne dzieje bohaterów, rodów czy herosów. W historii teatru odnaleźć możemy epoki, które szczególnie ceniły występy jednego aktora. Zdaniem znanego teatrologa – Patrica Pavis’a – sztukę monodramu upodobał sobie na przykład wiek XVIII, który często sięgał po tę formę dramatyczną⁷.

Monodram ma także swoje tradycje w Polsce. Nowoczesny teatr jednego aktora rozpoczął się od działalności dwojga artystów: Danuty Michałowskiej i Wojciecha Siemiona. Swe artystyczne poszukiwania zaczęli oni jednak w zupełnie innych środowiskach (Michałowska przynależała niegdyś do zespołu Teatru Rapsodycznego Mieczysława Kotlarczyka, podczas gdy Siemion występował na scenach dramatycznych, między innymi w warszawskich teatrach Ateneum i Komedia), bliskie im były odmienne konwencje teatralne, sięgali po różny repertuar. Krakowska aktorka – nazywając się „rzeczywistą wyznacznicią” Kotlarczyka – przejęła z doktryny rapsodycznej główne założenia. W powstałym w 1961 roku Teatrze Jednego Aktora Danuty Michałowskiej najważniejszy był tekst literacki – wartościowy, niesceniczny, wymagający opracowania dramaturgicznego⁸. Słowo wypowiedziane ze sceny uzupełniały ascetyczne i traktowane drugoplanowo elementy scenografii.

⁷ Zob. P. Pavis, *Słownik terminów teatralnych*, Wrocław 2002, s. 304-305.

⁸ Zob. D. Michałowska, *Pamięć nie zawsze święta*, Kraków 2004, K. Flader, *Promieniowanie rapsodyczmu. W kręgu myśli i praktyki teatralnej Mieczysława Kotlarczyka*, Warszawa 2008, s. 15-16.

Wybór Kardynała Karola Wojtyły na Papieża spowodował, że aktorka postawiła przed sztuką teatru nowe – misyjne, ewangeliczne – cele, a swą inscenizacyjną działalność nazwała Teatrem Godziny Słowa⁹. W ramach tej inicjatywy artystycznej Danuta Michałowska wystawiała na scenie „teksty największej wagi, dotyczące tego, co najważniejsze”¹⁰ Na repertuarową metamorfozę w teatrze Michałowskiej, zwracał uwagę Jerzy Stuhr w *Laudacji* poprzedzającej scenariusz monodramu: *Zmienia się repertuar: adaptacje epiki zastępują scenariusze inspirowane dziełami religijnymi, Biblią, pismami chrześcijańskich mistyków (...) Wątki religijne nie były jednak nigdy dla Danuty Michałowskiej pretekstem do jednowymiarowych, umoralniających przypowieści; przeciwnie stawały się punktem wyjścia do wielostronnych rozważań (...) nad kwestią ludzkich wyborów, nad złożonością etycznych wskazań*¹¹. Po październiku 1978 roku aktorka wystawiła między innymi program poświęcony twórczości poetyckiej Karola Wojtyły, *Święta* – spektakl opowiadający o życiu i wewnętrznym dojrzewaniu Św. Teresy z Avila czy monodram *Ja bez imienia* przedstawiający domniemane dzieje ukochanej Św. Augustyna. Warto podkreślić, że ten spektakl, jak i przedstawienie oparte na motywach *Pieśni nad Pieśniami* zatytułowane *Gołębica w rozpadlinach skalnych*, odegrane zostały w prywatnych apartamentach watykańskich przed Janem Pawłem II¹².

Działalność artystyczna Danuty Michałowskiej jest dobrze udokumentowana, nie tylko przez historyków: Jana Ciechowicza czy Jacka Popiela, ale także przez samą artystkę. Do publikacji poświęconych jej twórczości dołączyć można jednak kolejną książkę. Pod koniec 2008 roku krakowska Oficyna Wydawnicza „Kwadrat” opublikowała scenariusz monodramu *Gołębica w rozpadlinach skalnych*¹³. Michałowska – autorka tekstu określa go mianem „apokryfu” oparte go na księgach Starego Testamentu, a wzbogaconego wyobrażeniami wątkami fabularnymi (oczywiście, nie może być to w ścisłym rozumieniu apokryf, a jedynie tekst, stylizowany na opowieść apokryficzną). Do utworu autorka dołączyła także fragmenty *Psalmsów* i *Pieśni nad Pieśniami* w przekładzie Czesława Miłosa. Tytuł zarówno monodramu, jak i publikowanego tekstu Michałowska zaczerpnęła z biblijnej *Pieśni nad Pieśniami*.

Gołębica w rozpadlinach skalnych to opowieść o pięknej dziewczynie – Szulamitce Abiszag – która została wybrana, by opiekować się królem Dawidem

⁹ Szerzej na ten temat D. Michałowska, *Pamięć nie zawsze święta*, dz. cyt.

¹⁰ D. Michałowski, *Pamięć nie zawsze święta*, dz. cyt. s. 303.

¹¹ J. Stuhr, *Laudacja z okazji nadania prof. Danucie Michałowskiej Honorowego Obywatelstwa Stołecznego Miasta Krakowa*, w: D. Michałowska, *Gołębica w rozpadlinach skalnych*, Kraków 2008, s. 23.

¹² *Gołębicę w rozpadlinach skalnych* odegrano 7 lutego 1999 roku.

¹³ D. Michałowska, *Gołębica w rozpadlinach skalnych*, dz. cyt.

i ogrzewać jego stare, schorowane ciało. Abiszag po śmierci króla-poety została na dworze jego następcy Salomona. Michałowska zbierając zawarte w Piśmie Świętym fragmenty poświęcone Szunamitce, zadawała sobie pytania o niedopowiedziane wątki życia dziewczyny. Zaczęła rozpatrywać możliwe scenariusze życia Abiszag, by ułożyć swe rozważania w teatralny scenariusz. Prawdopodobnym wydało jej się, że Abiszag to Sulamitka – Oblubienica z *Pieśni nad Pieśniami*, a inspiratorem tego niezwykłego utworu biblijnego mógł być sam Dawid, darzący Abiszag szczególnym uznaniem. Warto zacytować fragment z *Wprowadzenia* napisanego przez samą autorkę: *Próbowałam (...) przy pomocy dosłownych czy też parafrazowanych cytatów z „Pieśni”, wtopionych w ciąg domniemanych losów mojej bohaterki (...) ukazać wewnętrzny proces wzrostu, rozwoju i dojrzwania tej pierwotnej i ostatecznej zarazem potęgi, jaką jest miłość: prowadząca od służebnej, pokornej „caritas”, poprzez gwałtowną namiętność, wyzwalającą twórczy akt artystyczny, przez jakże często nieuniknione w ludzkim wymiarze, dramatyczne rozmijanie się napięć uczuciowych między kochankami; aby poznając zdradę, zazdrość i rozpacz osamotnienia – dojść do zbawczych prób odnalezienia własnej drogi w mistycznej kontemplacji prawdziwego i oczekiwanego Oblubieńca*¹⁴. Ostatnie słowa utworu wypowiedane są przez leciwą już Abiszag, która, ze względu na służenie Dawidowi – nie była jego kochanką, jednak sypiała w jego łóżu – nie mogła po śmierci króla wyjść za mąż. Z perspektywy przeżytych lat, kobieta z utęsknieniem czeka na swego prawdziwego Oblubieńca – Chrystusa. Trudno więc nie zgodzić się z autorką, że apokryf przede wszystkim opowiada o miłości – miłości mistycznej, trudnej i wymagającej, ale nie pozbawionej nadziei.

Utwór utrzymany jest w stylistyce biblijnej. Wypełniają go zwroty i metaforyka charakterystyczne dla Tekstów Pisma Świętego, także składnia nawiązujące do opowieści biblijnych. Można się o tym przekonać od pierwszych wersów *Gołębic*: *Be żadnych zasług i ponad miarę przyrodzonych uzdolnień obdarował mnie Pan. Jednak w oczach ludzi poniżył mnie i wywyższył zarazem. Postawił mnie u boku możnych bez żadnej osobliwej dla mnie chwały, jakobym była zwierzęciem miłym dla oka i ku zabawie przysgarbniętym a bezużytecznym*. Utwór Danuty Michałowskiej jest stylistycznie nierówny: można wskazać na lepsze i gorsze literacko fragmenty. Czasami słowa płyną harmonijnie, niekiedy jednak brzmią nazbyt sztucznie. Przeważające w scenariuszu partie narracyjne są lepiej skomponowane, niż fragmenty dialogowe (nienaturalnie brzmi np. rozmowa między matką Abiszag a mężczyznami przysłanymi z królewskiego dworu). *Gołębica w rozpadlinach skalnych* jest jednak odważną próbą szukania odpowiedzi, kim była Abiszag, w jakich okolicznościach i dlaczego powstała genial-

¹⁴ D. Michałowska, *Wprowadzenie*, w: D. Michałowska, *Gołębica w rozpadlinach skalnych*, dz. cyt. s. 37.

na artystycznie *Pieśń nad Pieśniami*. Apokryficzna opowieść Michałowskiej to także ciekawa propozycja dla aktorów, którzy mierzą się ze sztuką monodramu i poszukują repertuaru religijnego.

Książka wydawnictwa „Kwadrat” skierowana jest zarówno do polskojęzycznych jak i posługujących się językiem włoskim czytelników. Utwór i dołączone do niego płyty CD, na których Danuta Michałowska recytuje tekst monodramu wydano w dwóch języka, co niewątpliwie znajduje dla publikacji czytelników z obu kręgów językowych (tłumaczenia dokonała Marta Burghardt). Odtwarzając nagrania aktorki, można usłyszeć odchodzący już w zapomnienie styl recytacji. Dla niektórych jest on nazbyt patetycznym i wzniosłym deklamowaniem, dla innych prawdziwą sztuką żywego słowa. Niewątpliwie, zapis audialny jest ważnym dokumentem i może jednym z ostatnich świadectw „mówienia rapsodycznego”. Słuchając recytacji *Golebicy* można się przekonać, że styl artystycznego mówienia Danuty Michałowskiej wyrasta z krakowskiego Teatru Słowa Kolarczyka (podobny sposób posługiwania się żywym słowem charakteryzował innego aktora rapsodycznego – Karola Wojtyłę – później Jana Pawła II). Wydaje się jednak, że ta „poetyka” artystycznego opowiadania nie jest już możliwa na scenie współczesnego teatru. Dążymy dziś do „odpatetyzowania”, uproszczenia, tzw. „naturalnego mówienia” na scenie. Danuta Michałowska proponuje zaś piękną lecz podniosłą recytację, która przemawia do „wtajemniczonych”, wytrawnych słuchaczy.

Dla teatromanów, ale także osób zainteresowanych wpływem Jana Pawła II na sztukę i działania artystyczne twórców, książka stanowi ciekawy materiał dokumentacyjny. Dołączono bowiem do niej liczne fotografie z poszczególnych monodramów Danuty Michałowskiej, jej wizyt w Watykanie a także z odgrywanych w apartamentach papieskich spektakli. Zdjęcia pochodzą z prywatnego archiwum autorki, stąd wiele z nich nie było do tej pory opublikowanych. Wartość książki podnosi także dołączony do niej artykuł Jacka Popiela o drodze aktorskiej Danuty Michałowskiej, w którym historyk ze znaną sobie precyzją kreśli poszczególne etapy artystycznej ale i osobistej biografii aktorki, udowadnia że w prywatne losy Michałowskiej nieustannie wpleciona była sztuka¹⁵. Autor artykułu prezentuje artystyczne poszukiwania krakowskiej aktorki na tle wydarzeń historycznych, społecznych, religijnych.

Wydawnictwo szczególnie ambitnie potraktowało stronę estetyczną książki, publikując ją w formie albumu wzbogaconego nie tylko wspomnianymi zdjęciami, ale również rysunkami Davida Robertsa, żyjącego na przełomie XVIII i XIX wieku szkockiego rysownika, malarza i podróżnika. Czarnobiałe rysunki, będą-

¹⁵ Zob. J. Popiel, *Posłowie. „Mój los był przesądzony – chciałam być aktorką”*. Najkrótsza opowieść o drodze Danuty Michałowskiej do teatru, w: D. Michałowska, *Golebica w rozpadlinach skalnych*, dz. cyt. s. 105 – 153.

ce formą „zapisu” z podróży artysty, przedstawiają najważniejsze dla chrześcijan miejsca Ziemi Świętej. Nurtujące jest pytanie, kto zdecydował o wyborze tego artysty i jego dzieł: wydawnictwo czy sama autorka. Prace Roberta nie odznaczają się wybitnym artyzmem – brak im np. głębi – stanowią jednak interesujący i oryginalny dokument, przybliżają czytelnikowi nie znającemu Jerozolimy krajobrazy biblijnych i apokryficznych opowieści. Pięknie prezentuje się także obwoluta książki. *Golębica w rozpadlinach skalnych* została wydana z wielką atencją, gdyż przygotowano ją na szczególną okazję – 30. rocznicę wyboru Kardynała Karola Wojtyły na Papieża – Jana Pawła II. Książkę Oficyny Wydawniczej „Kwadrat” można z całą pewnością umieścić wśród odchodzących powoli w zapomnienie bibliofilskich pereł – publikacji, które już ze względu na samą estetykę są dziełami sztuki.

Katarzyna Flader

Wojciech Kluj OMI, *Teologiczne podstawy misji według Jana Pawła II*, Instytut Jana Pawła II w Warszawie, Warszawa 2008, ss. 288.

Życie, myśli i nauczanie papieża Jana Pawła II znalazły w ostatnim czasie dość duże odzwierciedlenie w publikacjach naukowych i nie tylko. Przeglądając opracowania dokumentów papieskich, encyklik, adhortacji, listów pasterskich możemy zauważyć, że w wielu dziedzinach papieskiego nauczania już dokonała się synteza, ale wiele jest również miejsc, które takiego opracowania potrzebują. Jedną z takich dziedzin jest teologia misji, której syntezy podjął się ojciec dr Wojciech Kluj, adiunkt w Katedrze Teologii Misji w Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Książka „Teologiczne podstawy misji według Jana Pawła II”, której podstawę stanowi doktorat obroniony na UKSW w październiku 1999 roku, jest próbą komentarza encykliki „Redemptoris missio” i jednocześnie próbą omówienia misyjnego nauczania Jana Pawła II w kontekście całego pontyfikatu.

Autor dzieli niniejszą pracę na cztery części. Pierwsza część książki, obejmująca rozdziały pierwszy i drugi, pomyślana została jako ukazanie kontekstu, w jakim należy odczytywać nauczanie Jana Pawła II.

Rozdział pierwszy poświęcony został ukazaniu aktualnej sytuacji Kościoła i misji prowadzonych na różnych kontynentach. Autor wskazuje również wkład Jana Pawła II w rozwój Kościoła na poszczególnych kontynentach przez jego pielgrzymki, spotkania z biskupami podczas wizyt *ad limina* czy adhortacje.

Drugi rozdział ukazuje kontekst dotychczasowego nauczania Magisterium Ecclesiae na temat misji, które Jan Paweł II ubogacał własnym wkładem. Po-